Ruch Harcerski

Organ Zarządu Wielkopolskiego Oddziału Harcerstwa Polskiego

Cena numeru pojedyńczego 2.00 fen. – Prenumerata roczna 16,– mk z przesyłką 18,– mk. – półroczna 8,– mk., z przesyłką 9,– mk
Adres Redakcji i Administracji: Poznań, Wały Kościuszki 1 a.

Rok II. | Lipiec-Sierpień 1920. | Nr. 7-8.

Od Redakcji.

Z powodu trudności technicznych związanych z położeniem wojennem, wydajemy numer niniejszy w zmniejszonej objętości i z znacznem opóźnieniem, co wybaczyć prosimy.

Biura Naczelnictwa

Drużyn Wielkopolskich, redakcja i administracja „Ruchu" oraz K. D. H. mieścić się będzie od 1. 10. 1920 r. przy Wałach Kościuszki nr. 1a.

URZĘDOWE.

Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego. — Warszawa, dnia 5 lipca 1920 r. Aleje Ujazdowskie 37-12.

Rozkaz lb. 32.

Do wszystkich drużyn!

Harcerze i Harcerki! Druhowie i Druhny!

Po kilku latach, w których inne obowiązki nie pozwalały mi stale współdziałać z harcerstwem, odnawiam dziś i mocno pragnę utrwalić dawne więzy współpracy. Przyjąwszy wybór na Przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego, objąłem obowiązki z dniem 3. lipca 1920 roku.

Chwila, w której staję na czele organizacji harcerskiej, to chwila ciężkiej próby narodu — próby i naszego Związku.

Ojczyzna w niebezpieczeństwie!

Harcerz rozumie, czego Ojczyzna od niego wymaga — to wykonuje. Ojczyzna przedewszystkiem — własna osoba później. Dziś, gdy Ojczyzna w potrzebie, wzywam wszystkich członków Związku do szczególnie sumiennej wytężonej pracy.

Dajmy przykład wiernej służby Ojczyźnie! Niech każdy wydobędzie z siebie największy wysiłek, niech wyzwoli najwyższe swoje wartości, ażeby we wspólnem spotęgowanem wysiłku wszystkich — okazała się

prawdziwa tężyzna Wolnego Narodu, który chce być Wolnym i chce zwyciężyć.

Wola zwycięstwa musi przez Was przesiąknąć cały Naród, aby zwycięstwem zapewnić raz na zawsze Wolność, Niepodległość całego Narodu i w pokojowem współżyciu z sąsiedniemi narodami Ludzkości zapewnić szczęście.

Odczytać przed frontem wszystkich drużyn, oddziałów ćwiczących w obozach i oddziałów wędrownych.

Przewodniczący Z. H. P.: (—) *Józef Haller*, generał broni.
Za Naczelniczkę Gł. Kwatery Żeńskiej: (—) *Helena Gepnerówna.*
Naczelnik Głównej Kwatery Męskiej: (—) *Stanisław Sedlaczek.*

Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego. Warszawa, dn. 26. lipca 1920 r.

Rozkaz Ib. 36.

Harcerze i Harcerki!

Wezwani rozkazem Naczelnictwa, stanęliście ochotnie w szeregi służby wojskowej i pomocniczej, spełniając wzorowo obowiązek wobec Ojczyzny. Naczelnictwo dumne jest z Was, przekonało się, że może na Was polegać. Pierwsze oddziały odeszły dzisiaj na front.

Służbę dopiero rozpoczęliście, może ona nieraz będzie żmudna i ciężka, z zapałem wolę niezłomną wytrwania łączyć należy. Trudy i niewygody znosić cierpliwie, ofiarując je jako ofiarę Bogu i Królowej Częstochowskiej złożoną, na uproszenie zwycięstwa naszemu orężowi.

Posterunków powierzonych sobie pod groźbą uznania za dezerterów i wykluczenia z organizacji — nie opuszczać.

Służbę pomocniczą za obowiązek żołnierski uważać, wykonywać ją sumienie, na zbiórki stawiać się bez opóźnień; nawet drobnych, jak Wam się zdaje, poleceń nie lekceważyć.

Pamiętać stale, że wzmacniacie szeregi na froncie walczące żołnierzem, którego miejsce zastępujecie. I jeszcze o tem pamiętać należy, że wszystkich Was obowiązuje prawo harcerskie w całej swej rozciągłości. To prawdziwy harcerz, który zwycięsko przejdzie próbę i harcerzem pozostanie.

Czuwaj!

Przewodniczący (—) *J. Haller.*
Naczelniczka Gł. Kw. Żeńskiej (—) *M. Wocalewska.*
Naczelnik Gł. Kw. Męskiej (—) *St. Sedlaczek.*

Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego. Warszawa, 9 sierpnia 1920 roku

Rozkaz L. 39.

Skaut Naczelny, Robert Baden-Powell
do
Harcerstwa Polskiego.

Wyjazd Drużyny Przedstawicielskiej na międzynarodowy Zlot Skautowy w Londynie został w związku z ogólną sytuacją odwołany, a har-

cerze z drużyny przeznaczeni do służby w Obronie Państwa. Naczelnictwo wysłało depeszę i list do Głównej Kwatery Skautów Angielskich, tłomacząc powody nieprzybycia Harcerzy Polskich na Zlot. W odpowiedzi otrzymało Naczelnictwo list, adresowany do zastępcy przewodniczącego:

Drogi Doktorze Strumiłło!

Z głębokim żalem otrzymaliśmy Wasz telegram; w którym zawiadamiacie, że w związku z ogólną sytuacją w Polsce wasi skauci nie mogą przybyć na Zlot Międzynarodowy.

Ten telegram został odczytany na ogólnej zbiórce skautów obecnych na Zlocie, a będących przedstawicielami 22 różnych narodów. Skauci prosili mnie, bym Was zapewnił, że głęboko współczuję z Wami w ciężkich czasach, jakie wasz kraj obecnie przeżywa i o ich braterskim stosunku do braci skautów w Polsce.

Pozwalam sobie dodać od siebie zapewnienie mej osobistej przyjaźni dla Was i Waszych Skautów i głębokiej wiary, że w niedługim czasie będziemy mieli przyjemność powitać Was w naszym kraju.

Szczerze Wam oddany

( ) *Robert Baden-Powell.*

Za przewodniczącego: (—) *Ks. Mauersberger.*

Naczelnik Gł. Kw. Męskiej (—) *St. Sedlaczek.*

Naczelniczka Gł. Kw. Żeńskiej ( ) *M. Wocalewska.*

Komenda Chorągwi Wielkopolskiej
Związku Harcerstwa Polskiego.

Rozkaz L. 1. *)

Z dniem 1 września rozpoczęliśmy nowy rok harcerski.

Rok ten rozpoczynamy w niezmiernie trudnych warunkach organizacyjnych i społecznych. Nazewnątrz wrogowie ze wszech stron nacierają na kraj nasz, wewnątrz wróg gorszy propaganda żywiołów nam nieprzychylnych i ogólne stępienie moralne toczą społeczeństwo nasze.

Nasi harcerze starsi w poczuciu obowiązków poszli wszyscy na tułaczkę żołnierską, piersią własną zasłaniając kraj przed zalewem wrogów. Pozostali młodsi i nieliczna garstka tych, których obowiązki lub zdrowie wstrzymały w kraju. Mimo to praca nasza ustać nie może. Ze zdwojonym wysiłkiem zabierzmy się do pracy w drużynach naszych. Młodsi niech zastąpią na stanowiskach funkcjonarjuszy drużyny tych, którzy poszli. Rozważnie kierując pracą podkomendnych harcerzy niech czerpią, gdy napotkają na wypadki trudniejsze, z doświadczenia starszych, opiekunów drużyny i ludzi życzliwych. Słowem—starajmy się w chwili, gdy nasi bracia spełniają ciężki swój obowiązek na polu walki, pracować z całą świadomością—po harcersku—dla dobra całego narodu.

Rozporządzamy, ażeby drużyny z harcerzami, którzy się znajdują w wojsku utrzymywały stały kontakt za pomocą korespondencji.

Wszelkie książki administracyjne drużyn winny być zamknięte z dniem 31. sierpnia, a z dniem 1. września rozpoczęte na nowo.

W Poznaniu, 8. września 1920 r.

M. Węcławski, sekretarz. *W. Sikorski,* komendant.

---

*) Z powodu opóźnienia numeru podajemy niniejszy okólnik już w numerze niniejszym.

Komenda Chorągwi Wielkopolskiej
Związek Harcerstwa Polskiego.

Okólnik L 2.

Do Komend Okręgowych i Miejscowych:

W przygotowaniu ogólnej wystawy harcerskiej Chorągwi Wielkoskiej, wzywamy poszczególne Kom. Okr. i Miejsc. do zorganizowania na podległych im terytorjach pracy harcerskiej wystaw do 1. kwietnia 1921 r.

Okręgi i Komendy Miejscowe winny dołożyć wszelkich starań ażeby wystawy należycie przygotować i przeprowadzić. Należy dopilnować ażeby wystawę obesłali wszyscy harcerze bez wyjątku, od komendantów do najmłodszego ciury.

Pragniemy wystąpić przed społeczeństwem z okazami naszej pracy, zyskać jego wszechstronne poparcie.

Sami pragniemy zobaczyć konkretne wyniki naszych dotychczasowych zabiegów, rozpatrzeć i dojrzeć czego nam brak, ażeby jaknajprędzej dojść do wytworzenia prawdziwej pracy harcerskiej.

Niech wystawa będzie obrazem całego naszego życia harcerskiego i społecznego; niech na niej nie zabraknie zdjęć fotograficznych harcerskich, krajoznawczych, statystyk, zbiorów wszelkiego rodzaju, a wreszcie co najważniejsze, przeróżnych wyrobów poszczególnych sprawności harcerskich i rzemieślniczych.

Każda drużyna jest zobowiązaną przesłać na wystawę wszystkie swoje książki administracyjne.

W Poznaniu, 11. września 1920 r.

M. Węcławski, sekretarz. *W. Sikorski*, naczelnik.

Chwila obecna.

Pięknie zapowiadała się praca w roku bieżącym. Moc planów na kolonje, wycieczki, kurs Wielkopolski w pełnym toku, kurs ogólnopolski za kilkanaście dni miał się rozpocząć, gdy nagle odezwał się dzwon na trwogę: „Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Kto żyw — do broni!“ I poszli wszyscy nasi starsi harcerze, by piersią swą zasłonić Matkę-Ojczyznę od ciosów, zadawanych jej przez barbarzyńskiego wroga, by bronić całości kraju. A i młodzi druhowie czynni są po lazaretach, biurach i innych zakładach, łącząc swój trud z trudem żołnierza na froncie dla obrony kraju. Nie inaczej wygląda także w drużynach żeńskich. Komendanci drużyn, na szczęście kilku tylko, tracąc głowy, drużyny rozwiązali, a wielu innych, młodszych druhów, ob-

jąwszy komendę po swych poprzednikach, wstępujących do armji, nie znajduje odpowiedzi, na pytanie, „co teraz robić!“

Czasy są wyjątkowe, anormalne, a więc i praca harcerska z konieczności odbiec musi od wytkniętej drogi, a przystosować się do chwili obecnej. Lecz nie wolno nigdzie bez ważnych przyczyn pracy zawieszać. Przechodziliśmy już kilkakrotnie bardzo krytyczne czasy i ostaliśmy się, i teraz wyjdziemy zwycięsko — tylko rąk nie zakładać, w pracy nie ustawać!

Tam gdzie można, odbywać pogadanki tygodniowe, a już conajmniej dwutygodniowo jednę dla całej drużyny. Ćwiczenia podobnie przeprowadzać. Kontakt zaś pomiędzy wszystkimi druhami winien być stały i ścisły. Komendanci drużyn wyznaczą plany alarmów. A więc umówią się, kiedy i gdzie przynajmniej trzy razy na dobę można ich zastać, kto uwiadomi o zbiórce nagłej zastępowych, jak zastępowi uwiadomią swych szeregowców, by w jaknajkrótszym czasie drużyna stanęła na pewnym oznaczonym miejscu. Pozatem drużyny wszystkie utrzymywać będą łączność z bezpośrednimi przełożonemi władzami (Komendą Okręgu, Naczelnictwem) raportując o każdej zmianie w planie pracy oraz w stanie liczebnym drużyny. Pamiętać także należy koniecznie o druhach pełniących służbę wojskową. Wyznaczyć w drużynie druhów, których obowiązkiem będzie stale pisywać, odpowiadać na listy druhów w wojsku, starać się dla nich o gazety, książki i inne rzeczy, na które drużynę stać. Trzymajcie się tak silnie, by, gdy nastąpią spokojniejsze czasy drużyna mogła natychmiast rozpocząć pracować normalnie.

Chwila obecna wymaga, aby każdy harcerz na każdym stanowisku obowiązki swe jaknajsumienniej wypełniał. Harcerz będzie wzorowym żołnierzem, dobrym kolegą także dla nieharcerzy, wnosić będzie wszędzie pogodę ducha, zachętę do pracy, wiarę w ostateczne zwycięstwo. Służbę ordynansów kancelaryjną, należy traktować także jako służbę ważną, a nie tylko jako czasowe urozmaicenie zwykłego trybu życia. Pamiętajcie, że dokoła Was kręci się mnóstwo ludzi, którzy nie wszyscy tak czują i myślą jak Wy. W rozmowach bądźcie powściągliwi. Podejrzanych ludzi śledźcie i zgłaszajcie najbliższemu żandarmowi. Miejcie oczy i uszy otwarte! Czuwajcie!

S. Piechocki

Rzeczpospolita.

Przy rozwiniętej stoimy purpurze,
Kędy się bieli nasz królewski znak,
Ojczyzny wielkiej rycerskie przedmurze,
W świętej wolności zapatrzone znak.
Braterska miłość hufce nasze splata,
Pierzcha przed nami obłuda i kłam,
A śmiały okrzyk dumnie w niebo wzlata:
»Rzeczpospolita niechaj żywie nam!«

Każdy z nas święte umiłował ślady
Rycerskich dziadów nieodrodny syn,
Więc depczem śmiało mrocznej nocy gady
Ą życiu swemu dajem nazwę — Czyn
Świetlane jutro jak gwiazda nam świeci,
Stoimy twardo u wolności bram,
Więc dumny okrzyk niechaj w niebo wzleci:
«Rzeczpospolita niechaj żywie nam!»

Przez krew i mękę ofiarnych stuleci
Naród nasz wyszedł na wolności blask,
Niech każdy uczci promień świętych łask,
Dzisiaj nam piersi już nie gniecie krata,
A życie płynie bez zdradzieckich tam,
Więc dumny okrzyk niechaj w niebo wzlata:
»Rzeczpospolita niechaj żyje nam!«

A. Olbromski.

Powstanie na Górnym Śląsku.

Zbliża się rocznica powstania sierpniowego, rocznica polskiego czynu zbrojnego na Górnym Śląsku. W chwili obecnej, w momencie walki o przyszłość Śląska, wypadki owe nabierają szczególniejszego znaczenia, tem baczniejszą przeto na nie należy zwrócić uwagę.

Ciężkie położenie polskiego ludu śląskiego pod rządami niemieckiemi pogorszyło się znacznie od czasu Fryderyka I, który gwałtem przyłączył te ziemie do państwa pruskiego. Nieznośne ciężary, jakie posypały się na ludność polską, i okrutne obchodzenie się z nią pruskiego junkra, wywołały cały szereg buntów i ruchawek chłopskich, krwawo tłumionych przez rządy Fryca. Rozpoczęła się w przyspieszonem tempie, zwłaszcza po wojnie franko-pruskiej, systematyczna germanizacja, posługująca się temi samemi środkami, co w Poznańskiem. Ucisk narodowy łączył się z gospodarczym i socjalnym, gdyż ludność polska to rolnicy i robotnicy, a wielka własność, kapitał, urzędy — w ręku Niemców. O gwałtach nad ludnością polską świadczy wymownie los górnika inwalidy Chrószcza, któremu nie pozwolono zbudować na własnym gruncie domu, a gdy zamieszkał w jaskini wypędzono go stamtąd, aż zrozpaczony człowiek zabija żandarma, a następnie siebie.

Przyszła wojna wszechświatowa, a z nią klęski ekonomiczne, cierpiał dalej polski górnik i rolnik. Wybucha rewolucja, władzę obejmują socjaliści, zapowiedź zda się nowych czasów. Zmartwychstanie Polski odbija się rozgłośnem echem w duszy śląskiej, budzi nowe nadzieje, że oto nadszedł kres mękom. Boć przecież Niemcy przyjęły program Wilsona.

Tymczasem Berlin zalewał Śląsk Heimat- i Grenzschutzami, gnębił nadal ludność polską, jak hakatyści za czasów kajzerowskich, ba, gorzej

Każda z maleńkich robotnic przystępuje do pracy nie oglądając się na towarzysza, a równocześnie zaczyna pracę kilka ich tysięcy, i żadna jednostka nie wyróżnia się pomysłem ani wykonaniem pracy od drugiej.

Pszczoły zabezpieczają przedewszystkiem ściany, i otwory ula — następnie budują plastry o niezliczonych komórkach kształtu sześcianu, w których składają później miód. Niema miejsca w ulu które nie miało by swego celu i znaczenia, któregoby mądre mieszkanki nie potrafiły zużyć i wykorzystać.

Wszelkie czynności w ulu są ściśle podzielone i każdy mieszkaniec wie co do niego należy.

Królowo-matka nie zajmuje się inną pracą prócz składania jaj, ani nawet wychowaniem dzieci, które są niejako własnością społeczeństwa i powierzone opiece nianiek.

Pszczoły-niańki opatrują cele w których spoczywają jajka, żywią robakowate gąsieniczki, które zamieniają się później w poczwarki.

Prócz stużby której przeznaczono pieczę nad królową i prócz opiekunek przyszłych pokoleń, są jeszcze pszczoły, które pilnują wejścia i pełnią straż, ponieważ i w pszczelich państwach o napad i rozbój nie trudno.

Przyjrzyjmy się teraz pszczole-robotnicy pracującej niezmordowanie dzień cały. Ciało jej brązowawo-czarniawe pokryte jest złocistem delikatnem uwłosieniem. Uzbrojenie gębowe przystosowane do czynności, które owad wykonuje, oczy jak u wszystkich owadów, złożone, t. z. składające się z kilkuset maleńkich oczek.

Ciekawą jest budowa nóg pszczoły. Tylne nogi są zaopatrzone w t. zw. szczoteczki służące do zgarniania kwietniego pyłu, i w małe zagłębienia zwane koszyczkami które owad napełnia pyłem.

Ciało pszczoły jak innych owadów jest podzielone na poszczególne, segmenty czyli równe odstępy. Przyjrzawszy się brzusznej stronie ciała pszczoły, zauważymy, że z pomiędzy segmencików, dobywa się gęsta, biaława ciecz. Jest to materjał, z którego pszczoła wosk wyrabia.

Wspomnieć też jeszcze wypada o żądle. Jest to jedyna broń pszczoły, umieszczona w odwłoku. Składa się z dwuch zazębionych połówek. Żądło jest połączone z pęcherzykiem mieszczącym jad. Gdy pszczoła ukłuje żądłem, zagłębiają się zazębione końce w zadanej przez nią ranie i żądło wyrywa się z ciała pszczoły, raniąc ją śmiertelnie.

Pszczoły nie zaczepiają człowieka bez powodu. Rozdrażnione bywają w czasie rojenia się, gdy opuszczają wraz z matką ul, szukając nowego schronienia. Wtenczas trzeba być ostrożnym aby nie narazić się na ukłucie, które pozbawia zarazem pszczołę życia.

Długo możnaby zastanawiać się nad dziwnemi zwyczajami pszczół, instynktem ich i iście cudowną budową ciała.

To co mówiliśmy o urządzeniu ich państwa wystarcza aby nas przekonać, że ład, karność i praca to potęgi, którymi przemawia do nas życiem pszczoły przyroda — matka.

Zofja Marja Majerska

Prawdziwa wielkość pod nieszczęścia młotem
Kształt doskonały przybierze!

(Asnyk).

Z ksiąg Pielgrzymstwa Polskiego.

Niech każdy składa talent swój ojczyźnie, jako dar w skarbonę tajemnic i nie mówiąc, wiele złożył. Przyjdzie czas, że się skarbona napełni, a Pan Bóg zapisuje, ile każdy złożył.

Ale jeśli chwalić się będziecie, iż tyle a tyle złożyliście, tedy wyśmieją was ludzie i poznają, żeście dawali talent wasz tylko dla chluby.

Zasługa dla ojczyzny jest jako proch.

Kto proch szeroko rozsypie i podpali, zrobi mały błysk bez mocy, huku i stuku.

Ale kto proch zakopie głęboko i podpali, tedy wywróci ziemię i mur z hukiem i stukiem, a ludzie mówić będą: zaiste było tam wiele prochu; chociaż było niewiele, ale w zakopaniu głębokiem.

Przetoż i zasługa, głęboko chowana, pokaże się sławnie; a kto ją tak schowa, że się na tem świecie nigdy nie pokaże, tedy ukaże się w wieczności, i huk jej będzie nieskończony i blask jej nigdy nie gasnący i skutek jej na wieki.

Zasługa dla Ojczyzny jest jako ziarno: kto obnosi to ziarno w ręku i wszystkim pokazuje, wołając: oto jest ziarno wielkie, tedy wysuszy je i nic z niego nie otrzyma.

Ale kto zakopie ziarno w ziemię, a czeka cierpliwie kilka tygodni, tedy ziarno wyda roślinę.

A kto schowa ziarno w kłosie na rok przyszły na życie przyszłe, ten otrzyma ziarn sto, a z tych stu, tysiące tysięcy.

A przeto, im kto dłużej czeka nagrody, tem większą weźmie, a kto jej tu nie weźmie, tam weźmie największą.

A cóż mówić o ludziach, którzy skarżą się, mówiąc: waleczni byliśmy, a nie mamy starszeństwa i znaku? A czyż walczyliście dla starszeństwa i znaku? Kto dla starszeństwa i znaku walczy, niech idzie do Moskala.

A cóż mówić o ludziach, którzy skarżą się, mówiąc: oto ten, który stoi na prawo, lękliwy jest, a wziął oznak; a ten, który stoi na lewo, niemądry jest, a wziął starszeństwo? A czyliż żołnież dobry, biegnąc na nieprzyjaciela, ogląda się na prawo, na lewo? Nie ogląda się, ale naprzód idzie. Bo kto ogląda się na prawo i na lewo, tchórz jest. Oglądać się i oglądać jest rzeczą naczelnika.

A cóż mówić o ludziach, którzy skarżą się, mówiąc: Naczelnik nasz pomylił się, dając znaki, wybierając na starszeństwo ludzi złych. Bo widzi każdy łatwo wadę w naczelniku, a nie widzi przymiotu; i widzi zasię w sobie przymiot a nie widzi wady. A często to dobre, które jest w naczelniku, potrzebniejsze jest dla dobra narodu, aniżeli to dobre które w nas jest.

Alboż nie wiecie, iż Chrystus-Bóg wybrał między dwunastu apostołów jednego zdrajcę; tedy naczelnik-człowiek, jeżeli między dwunastu wybierze pięciu złych, do urzędu i do znaku, doskonały jest.

Człowiek powinien być tak wychowany, żeby mógł się doskonalić całe życie.

Ochorowicz.

E. Seton - Thompson.

Nieznany system sygnalizacji.*)

Na wiosnę zająłem się wychowąniem mego psa, Binga, a wkrótce potem i on zaczął mnie uczyć. Między naszym domem a domem Kerberri, na środku prerji, ciągnącej się dwie mile, stał słup graniczny, — zwykły słup wkopany na wierzchołku wzgórza i widoczny zdaleka.

Zauważyłem, że Bingo ani razu nie przeszedł koło tego tajemniczego miejsca, nie zbadawszy go bardzo dokładnie. Następnie zauważyłem, że stepowe wilki, wszystkie psy z sąsiedztwa odwiedzały ten słup — i wreszcie obserwacje przez lunetę pomogły mi odgadnąć o co chodzi i zajrzeć w osobiste życie Binga.

Widocznie na podstawie ogólnej zgody — słup graniczny służył jako pewnego rodzaju stacja sygnalizacyjna dla wszystkich członków psiego rodu, żyjących w okolicy. Nadzwyczaj rozwinięty węch pozwalał im orjentować się, kto z krewnych lub powinowatych przechodził ostatnio tą drogą. Gdy spadły śniegi dowiedziałem się o wiele więcej, mianowicie, że słup graniczny był tylko jednym z wielu, w całym układzie znaków rozrzuconych na wielkiej przestrzeni. Cała okolica była rozdzielona, dla większej wygody, pomiędzy cały szereg stacji sygnalizacyjnych. Te stacje oznaczone były różnemi przedmiotami, nie rzucającemi się ludziom w oczy np. słupem, kamieniem lub wypadkowo znajdującą się na odpowiednim miejscu czaszką bawoła. Dokładniejsze badania wyjaśniły, że takie urządzenie było bardzo wygodne do otrzymania i rozpowszechnienia wiadomości.

Każdy pies i każdy wilk uważa za swój rodowy obowiązek odwiedzić wszystkie stacje, znajdujące się w pobliżu jego drogi, aby się dowiedzieć, kto był tu przed nim.

Przykład: Bingo zbliżył się do słupa, obwąchał go, zbadał z wielką sumiennością ziemię w pobliżu i zaczął ze złością drapać ziemię nogami. Oczy świeciły mu ze złości, a sierść na karku zjeżyła się. Następnie nie spiesząc się, odszedł, oglądając się od czasu do czasu. W tłomaczeniu to wygląda tak:

„Hrrr! uuuf! tu był ten wstrętny kundel Mak-Karttiego! Uuuf! Dam ja mu dziś wieczorem! Uuuf! uuuf!“

Innym razem znalazł ślad stepowego wilka i warknął:

„Ślad stepowego wilka — idzie na północ, pachnie padliną. Rzecz ciekawa! Pewnie zdechła stara krowa Pollnorsa. Tę rzecz warto bliżej zbadać.“

Czasem Bingo machając ogonem, biegał tam i z powrotem dokoła słupa, widocznie, aby zostawić wyraźne ślady swej obecności dla Billi, swego brata, mieszkającego w Brandonie. Dlatego nie uważałem za nic nadzwyczajnego, gdy pewnego razu w nocy zjawił się u nas Billi i razem z Bingiem udali się w góry, gdzie nadzwyczaj smaczna końska padlina pozwoliła im uprzyjemnić wytworną kolacją, braterską wizytę.

*) Przedruk z pisma »Młodzież« Kijów.

Często badanie śladów zmuszało Binga do głębokiego zamyślenia się, któremu towarzyszyło poważne kręcenie głową, co można przetłumaczyć tak:

„Któż to mógł tu być?“ lub: „Zdaje mi się, że poznałem tego dżentelmena w przeszłym roku.“

Pewnego razu rankiem, gdy Bingo zbliżył się do słupa, sierść podniosła mu się na grzbiecie, zadrżał na całem ciele i widocznie poczuł się bardzo niewyraźnie. Biec po tropie nie miał ochoty, przeciwnie, zawrócił do domu i długo jeszcze sierść jego była najeżona, a na „twarzy“ malował się przestrach z nienawiścią.

Zbadawszy straszny ślad bliżej, dowiedziałem się, że krótkie „Hrrr—uuuf“, które mu się wyrwało, znaczyło „wielki leśny wilk“.

Oto kilka przykładów — czego mnie nauczył Bingo. Potem, gdy widziałem, jak podnosił się ze swego niewygodnego legowiska przy stajni, przeciągał się, otrząsał śnieg ze swych kudłów i równym truchtem znikał w ciemnościach nocy, myślałem:

„Aha! stary filucie, teraz wiem, gdzie chodzisz i dlaczego nie można cię zmusić, byś nocował w zamkniętym budynku. Teraz wiem, dlaczego twe nocne przechadzki odbywają się w określonych godzinach i skąd wiesz, kędy iść po zdobycz. Tłum T. S.

Wielkopolski kurs harcerski.

W dniu 4 lipca rb. rozpoczął się w Biedrusku pod Poznaniem męski kurs harcerski. Zjechało się z różnych stron Polski druhów 74. Poza druhami z Poznańskiego, przybyli harcerze z Krakowa, Warszawy, Zagłębia Dąbrowskiego, Pabjanic, Pomorza i Berlina.

Kurs mieścił się w dwóch wielkich namiotach.



Z kursu harcerskiego w Biedrusku — Lipiec 1920.

Róża dzika.

Rośnie na miedzach, przy drogach. Zbiera się w sierpniu dojrzałe owoce. Suszymy w piecach chlebowych. Przechowywać należy w suchem miejscu.

Jeżeli kto chce dowiedzieć się coś więcej o innych roślinach leczniczych niechaj do mnie napisze. Ale myślę, że dla początkujących zbieraczy to wystarczy.

A więc do pracy!!!

Czuwaj!

Józef Tadeusz Stryjewski
III Drużyna im. Jana Sobieskiego
w Rakowie p. Częstochowa.
Skrzynka nr. 3.

Z życia harcerzy.

Harcerze! Harcerki! W dniu 6. sierpnia r. b., zawitała w biurach Naczelnictwa druhna Janina Tworkowska z Warszawy, delegatka z Polski na Międzynarodową Konferencję Instruktorek Harcerskich w Oxfordzie i raczyła podzielić się z redaktorem „od życia" nowinami z konferencji oraz z zlotu drużyn męskich w Londynie. Opowiem Wam nasamprzód coś o konferencji.

Międzynarodowa Konferencja Instruktorek Harcerskich w Oxfordzie.

Zjazd trwał od 23 do 28 lipca 1920 r. Reprezentacje przesłały 24 narody. Przybyłe delegatki powitała żona Naczelnego Skauta Mrs. Baden-Powell w piątek 23. 7., zaznaczając, że celem zjazdu jest siostrzana wymiana myśli tyczących pracy harcerskiej.

Resztę dni zapełniały referaty, sprawozdania oraz dyskusja. A tematy były takie: O ideałach ruchu skautowego, o powstaniu skautingu żeńskiego w Anglji, metody wychowania skautowego, praca skautek w kolonjach angielskich, liga narodów, o starszych hancerkach, o znaczeniu uroczystości skautowych, i t. d. W sobotę 24. 7. dokonano przeglądu 400 skautek z Oxfordu i okolicy. W niedzielę przed południem zwiedzono miasto Oxford. Zaś popołudniu po odbyciu zebrania instruktorek Anglji, oraz prywatnego zebrania delegatek innych narodów, odebrała Mrs. Baden-Powell uroczyste przyrzeczenie od kilku starszych pań, które rozpoczęły swą działalność jako komendantki okręgów. Fakt ten szczególnie uderzył naszą delegatkę. W ruchu skautowym angielskim bierze czynny udział wiele osób z starszego społeczeństwa, które stosują się ściśle do regulaminów skautowych noszą mundury, sznurki i inne oznaki, jak wszystkie skautki. Po przyrzeczeniu rozdała Mrs. Baden-Powell wszystkim delegatkom obcym oznakę siostrzaną t. zw. „międzynarodową koniczynę".

W poniedziałek 25. 7. odbył się koncert międzynarodowy, podczas którego popisywały się Szwajcarki tańcami; Holandja przedstawiła uroczystość przyrzeczenia, a nasza delegatka odśpiewała „Rotę" i „Wszystko co nasze". Przyrzeczenie w Holandji odbiera się w spo-

sób następujący: nad kandydatką trzymają dwie skautki wieńce kwiatów, po jej lewej i prawej stronie zapalają świece, potem śpiewają hymn, specjalnie w tem celu ułożony i wreszcie odbierają przyrzeczenie. W ostatnim dniu zjazdu przedstawiono także wzór pracy w drużynie. Było to tak. Nasamprzód dokonano przeglądu drużyny, poczem zastępy rozpoczęły swą pracę. Przeprowadzono ćwiczenia z ratownictwa, z sygnalizacji, węzły i tańce ludowe. Gawędy nie było. (Anglicy rzadko gawędzą). Ciekawą częścią zjazdu były sprawozdania z pracy u poszczególnych narodów, które zupełnie krótko poniżej podaję.

Anglja. Zorganizowanych jest tu 271.000 dziewcząt z wszystkich stanów. Starsze klasy szkół średnich pracują jako drużyny, t. zw. korpusy kadeckie, przygotowujące przyszłe instruktorki. Harcerki opuszczające szkołę zobowiązują się wedle możności pracować nadal w organizacji.

Ameryka. Drużyny bogate. Pracują świetnie. Organizacja liczy około 100 000 członków.

Algier. Istnieją drużyny arabskie.

Belgja. Skauting powstał w roku 1917. Istnieją dwie organizacje, protestancka i katolicka.

Brazylja. Pierwsza drużyna powstała w. r. 1919.

Chile. Istnieją drużyny amerykańskie i hiszpańskie.

Chiny. Pierwsza drużyna powstała w r. 1919. Obecnie jest tam 6 drużyn słożonych z dziewcząt chińskich i angielskich. Delegatka skarży się, iż trudno dziewczęta chińskie nauczyć usłużności.

Czecho-Słowacja. Istnieją dwie organizacje.

Danja. Drużyny pracują od roku 1912. Aczkolwiek starsze społeczeństwo mało się ruchem interesuje. Organizacja jest dość silna. Liczy 1.800 skautek. (Ogólna liczba ludności wynosi 3 miljony).

Estonja. Delegatka nie przybyła. Przesłano tylko pozdrowienie.

Francja. Posiada 2 organizacje. Obydwie słabe liczące tylko po kilkadziesiąt członków.

Holandja. Skauting rozwija się tutaj powoli. Członkowie rekrutują się z wszystkich klas społecznych. Obowiązuje 8 praw, jako oznakę nosi się ośmiopromienną gwiazdę.

Japonja. Istnieje kilka dobrze pracujących drużyn.

Konstantynopol. Pracuje tu jedna drużyna złożona z harcerek kilku narodowości. Harcerki z wielkim trudem uczą się odróżniać cudzą własność od swojej a także bardzo często „koloryzują".

Liberja. Drużyny złożone z angielek i dziewcząt tubylcznych.

Norwegja. Organizacja bardzo mało liczebna.

Palestyna. Organizacja powstała w r. 1910. Łączy drużyny złożone z członków różnych narodowości i religji.

Polska. Wiadomości o Polsce podam osobno w jednym z następnych numerów.

Portugalja. Skauting nie może się rozwinąć, bo już 15-to letnie dziewczęta portugalskie uważają się za dorosłe, i śmiesznem im się wydaje chodzenie z plecakami na wycieczki i t. p. Istnieją tu tylko drużyny angielskie.

Rosja. Organizacja powstała już przed wojną światową. Z powodu prześladowań ze strony obecnego rządu, drużyny pracują w konspiracji. Punkta centrowe organizacji rosyjskiej są obecnie wyspy Lemnos i Cypr.

R o m u n j a. Pierwsza drużyna powstała w r. 1914. Wojna światowa organizację rozbiła. Obecnie organizuje się drużyny na nowo.
S e r b j a. Organizacja rozpoczęła już przed wojną pracować. Praca w drużynach przedstawia się dobrze. Harcerki nie mówią sobie „druhno“ lecz „siostro“.
S z w a j c a r j a. Skauting od roku 1915. Harcerki mundurów nie noszą, jedynie kapelusze i bluzki są równe.
S z w e c j a. Zorganizowanych jest tu 1000 dziewcząt. Praca drużyn słaba.
W ł o c h y. Pierwsze drużyny powstały w r. 1915. Organizacja nieliczna lecz pracuje dobrze.

Zjazd zakończono zsumowaniem wyników oraz rozesłaniem pozdrowień do wszystkich organizacji.

Wszystkie delegatki przedstawione zostały córce króla angielskiego.

Następny zjazd odbędzie się w roku przyszłym w Holandji.

I jeszcze wspomnieć mi wypada, że harcerki angielskie prowadzą bardzo żywą korespondencję z harcerkami amerykańskiemi. A ja zaś z upragnieniem czekam chwili kiedy nareszcie harcerki wielkopolskie otrząsną się z obawy przed piórem i redaktora «od życia» zaszczycą choć kilku słowami pisanemi, by wierzyć nie musiał, że harcerki poza głośnem „kwak! kwak“ nic więcej nie umieją, więc kryją się skromnie w cieni.

Lecz do rzeczy muszę jeszcze coś o zlocie w Londynie powiedzieć. Druhna Tworkowska bawiła niestety tylko przez pierwsze kilka dni zlotu w Londynie więc podać mogę tylko ogólnikowe wiadomości, odkładając dokładniejsze informacje na później.

Zlot w Londynie.

Otwarcie zlotu nastąpiło 30 lipca przez księcia of Connaught.

Reprezentowanych było poza Anglją i jej kolonjami 21 narodów. Podczas pochodów i defilad noszono przed drużynami reprezentacyjnemi tablice z nazwą kraju skąd drużyna przybyła. Zaś za tablicami narodów, które drużyny nie przysłały niesiono sztandar narodowy danego narodu. Sztandar narodowy polski niósł mały harcerzyk Jabłoński mieszkający stale w Londynie.

Drużyny reprezentacyjne przysłały z kolonji angielskich:

Południowa Afryka, Nowa Zelandja, Malta, Malay, Jamajka, Indje, Austrja, Kanada i Gibraltar.

Pozatem reprezentowane były:

Ameryka, Belgja, Chili, Chiny, Czechosłowacja, Estonja, Francja, Grecja, Hiszpanja, Holandja, Japonja, Luksemburg, Norwegja, Portugalja Rumunja, Serbja, Syam, Szwajcarja i Szwecja.

Drużynę polską zatrzymały niestety wypadki wojenne. Z Wielkopolski pojechać miało 9 harcerzy. Już z końcem czerwca poczęły się zastępy wybrane do drużyny reprezentacyjnej zjeżdżać do Jabłonny pod Warszawą. Spędziły tam kilka dni, już i mundury równe harcerze dostali i lada dzień udać się mieli w drogę do Londynu, aż tu los inaczej pokierował i zamiast do Londynu na zlot Ojczyźnie z pomocą spieszyć było trzeba. Anglicy bardzo żałowali i wcale początkowo wierzyć nie chcieli, że Polacy nie przyjadą. Druhna Tworkowska wszędzie gdzie się pokazała udzielać musiała wyjaśnień i przyjmować słowa współczucia dla Polski oraz zapewnienia braterskich uczuć żywionych dla harcerzy polskich.

Podczas zlotu przedstawiono na ogromnej arenie genezę ruchu harcerskiego, a więc życie obozowe Indjan, tropienie, zabawy przy ognisku i t. d. Pozatem drużyny popisywały się tańcami, śpiewem, muzyką, jazdą konną i rzucaniem laso, służbą ambulansową, strażacką i t. p. o czem jeszcze pomówimy później. By nieszczęśliwych, takiego „pecha" mających członków naszej drużyny reprezentacyjnej pocieszyć, zdradzę wam że następny zlot odbędzie się już w roku przyszłym w Francji.

C z u w a j!

Wasz Nowina.

Zbierajcie znaczki.

Okręg Wielkopolski Tow. Czerwonego Krzyża przyjmuje zużyte znaczki pocztowe celem spieniężenia i zużycia na swoje cele. Zwracamy się do wszystkich harcerek i harcerzy z gorącym apelem do skrzętnego i wytrwałego zbierania znaczków i przesyłania ich do biura Czerwonego Krzyża, Poznań, ul Rzeczypospolitej 1. Komendantki i Komendantów drużyn prosimy o powiadomienie nas o każdej przesyłce.

Konkurs.

III-cia męska drużyna harcerska im. Jana Sobieckiego w Rakowie zakłada »muzeum przyrodoznawcze«.

Ogłasza niniejszym 5 nagród po 100 mk. i 10 nagród po 50 mk. za nadesłanie najlepszych okazów przyrodniczych.

Prosimy nadsyłać okazy z

a) **Botaniki.** Zielniki: kwiatów roślin, liści, traw, paproci, roślin pozaeuropejskich. Zbiory kory różnych drzew. Fotografje i rysunki roślin.

b) **Zoologji.** Okazy wypchane lub zakonserwowane. Zbiory motyli krajowych i zagranicznych. Zbiory owadów: siatkoskrzydłych, tęgopokrywych, błonkoskrzydłych, dwuskrzydłych i t. p.

e) **Geologji i Mineralogji.** Rysunki i fotografje gór, urwisk, fałdów i t. p. Zbiory naturalnych kryształów. Zbiory minerałów i wykopalisk.

Okazy powinny być wykończone starannie. Każdy przedmiot powinien być opatrzony karteczką formatu 3 × 10 cm. z podaniem: Nazwy przedmiotu, nazwiska wykonawcy (zbieracza), przynależności organizacyjnej (drużyny).

Termin nadsyłania okazów ustanawiamy do 1 grudnia 1920 r. Prosimy o jaknajliczniejszy udział w konkursie. Okazy prosimy nadsyłać pod adresem: Józef Stryjewski, Raków poczta Częstochowa, Skrzynka nr. 3.



W dniu 12 lipca r. b. zmarł śmiercią tragiczną w 16 roku życia nasz druh śp.

Stanisław Wojciechowski

szeregowiec VI. zastępu.

Cześć Jego pamięci.

10. Pozn. Druż. Harc. im. Leszka Białego.

Wesoły kącik.

Na zjeździe (prawdziwe zdarzenie).

S z e r e g o w c z y n i (przynosząc na łyżce wodę gorącą): Proszę druhny drużynowej, czy ta woda się już gotuje?

D r u ż y n o w a: Na łyżce tego nie widzę; przynieś garnek z wodą.

Nową pisownią.

D r u ż y n o w y: Czy wyraz k u r a zawsze pisze się przez **u** (otwarte)?

S z e r e g o w i e c: Tak.

D r u ż y n o w y: Nie. Kury z miasta Kórnika pisze się przez ó (zamknięte).

Redaktor: S. Piechocki.
Nakładem Zarządu Wielkopolskiego Oddziału Harcerstwa Polskiego.
Czcionkami Drukarni Poznańskiej Tow. Akc. w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 5.